

FELIKS KIRYK

Kraków

MIASTO TRZECH NACJI  
ZE STUDIÓW NAD DZIEJAMI  
PÓŻNOŚREDNIOWIECZNEGO KAMIEŃCA PODOLSKIEGO\*

Najdawniejszy opis Kamieńca Podolskiego zawdzięczamy Janowi Długoszowi. Największy nasz dziejopis z XV stulecia podał, że „Kamieniec ma kształt korony zewsząd mający zamiast murów i obwarowań – skałę wysoką, gęstą i stromą. Niemała rzeka Smotrycz ze wszystkich stron miasto to opasuje i opływa, rozlewając się nieco w miejscu, gdy wokół miasta płynie. Tak z natury samej ukształtowany rzadkim i nie spotykanym wyglądem, że widok jego wprawia wszystkich w podziw, zewsząd otoczony stromymi skałami, nie wałem ani fosą, jak inne miasta, lecz głębokimi przepaściami, które napełniają obawą spoglądającego, obwarowany, jak gdyby wałem, przez inne skały dokoła, niby ukryty za wałem naturalnym, tak iż nikt nie domniemywa, że tu jest miasto, dopóty, dopóki do samego miasta nie wejdzie. Jeden tylko do miasta istnieje dostęp z zamku i od strony południowej, przecież też o spadzistym wjeździe. Znaczny biskupim dostojęństwem i swą wyniosłością, zamkiem też wznoszącym się ponad miastem, bogaty w miód, wosk i bydło”. Jest to charakterystyka ważna, przekazana niewątpliwie przez naocznego obserwatora, a wynika z niej, że w czasach Długosza miasto nie posiadało obwarowań, gdyż dostępu do niego broniła skutecznie sama natura. Wjeżdżało się do niego od strony zamku, przy czym trzeba było pokonać naturalną stromiznę. Nie wspomina o moście, informuje tylko z zachwytem o wyjątko-

---

\* Jest to fragment większej całości, zatytułowanej *Studia z dziejów średniowiecznego Kamieńca Podolskiego*.

wym usytuowaniu osady oraz zamku, a także o siedzibie biskupstwa kamienieckiego i bogactwie produktów pszczelich, a także bydła<sup>1</sup>.

Piszący przed 130 laty dzieje Kamieńca Podolskiego Józef Apolinary, rodak kamieniecki<sup>2</sup>, zestawił nazwy źródłowe dawnego Kamieńca (Camencia, Camenecium, Camenceum, Klepidawa, Petrydawa), nawiązujące do wyjątkowego pod względem przyrodniczym położenia grodu i miasta na potężnym wzgórzu kamiennym, oblanym wodami Smotrycza. Początków osady dopatrywał się w prasłowiańskim grodzisku, usytuowanym na wzgórzu zamkowym. Na dogodnie położenie Kamieńca zwrócił uwagę – zdaniem tego autora – siedzący w niedalekim Smotryczu Koriatowicz, książę litewski. Zachwycony wspaniałym usytuowaniem oblanego wodami rzeki wzgórza, zbudował (przywólcując ludzi) osadę miejską, u której podnóża wiódł szlak do Turcji i Ziemi Świętej. Ale Apolinary podał dalej, jakby nieco sobie na przekór, że o grodzie kamienieckim wzmiankuje już latopis Nestora, że w 1196 r. stoczyli tu bitwę z sobą książęta Mścisław i Włodzimierz Rurykowicze, a następnie panował tu Daniel, książę halicki, sprzymierzony w 1229 r. z Kotłubajem, chanem Połowców. Później gród miał zdobyć (ścigający w 1240 r. Michała, księcia kijowskiego) tatarski Batuchan, i spalić osadę, a ludność jej wytepić lub zabrać w jasyr. Świadectwem trwającej tu do 1341 r. niewoli tatarskiej miały pozostawać nazwy pobliskich osad, jak Bakota, Tatarzyska, Kozubej<sup>3</sup>.

Dzisiaj wiadomo, że w przytoczonej opowieści jest wiele niedomówień i uproszczeń, chociaż pozostaje prawdą, że Kamieniec nie był w tym okresie głównym ośrodkiem władzy feudalnej na Podolu, lecz wspomniany tu już gród w Smotryczu, w związku z czym niewiele wiadomości przekazały o nim

---

<sup>1</sup> *Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego królestwa polskiego. Księga I*, Warszawa 1961, s. 171-172. Tu Długosz podał błędnie nazwę (Seret) rzeki.

<sup>2</sup> *Kamieniec Podolski*, rps w Bibliotece Naukowej AN Ukrainy im. W. Stefanyka we Lwowie (dawne Ossolineum), pod sygnaturą Ossol. rps 3378/ II. Liczy 108 kart zapisanych gestem, przy czym autor tekstu podał, że rzecz dedykował w listopadzie 1866 r. Aleksandrowi Kromerowi, doktorowi medycyny, byłemu prezesowi byłego Towarzystwa Lekarzy Podolskich i przeznaczył do druku, zapewniając sobie 50 odbitek. Niestety, do druku tej interesującej (nie tak ze względu na spożytkowanie materiałów źródłowych, jak na opis miasta i jego osobliwości z autopsji) i dzisiaj szczególnie cennej pracy, nie doszło. Rzecz pozbawiona jest aparatu źródłowego i pisana pod okiem szczególnie negatywnie nastawionej na polskość cenzury carskiej: „nie zawiera ona nic przeciwnego cenzurze miejscowej, a jest w wysokim stopniu na dobie”, po czym autor dodał jeszcze: „źródła tu nie poszczęśliwiłem, łatwo zrozumieć dla czego” (k. 1). Autorem tego opracowania był Antoni Rolle, z zawodu lekarz psychiatra, z zamiłowania historyk i znawca dziejów Kamieńca oraz Podola.

<sup>3</sup> A p o l i n a r y, *Kamieniec*, k. 1-2.

latopisy ruskie<sup>4</sup>. Mimo to dawność tego grodu poświadczają wykopaliska archeologiczne, dokumentując tutaj od wczesnego średniowiecza ciągłość osadniczą<sup>5</sup>.

Narodziny gminy miejskiej znalazły odbicie w przywileju lokacyjnym Kamieńca z 1374 r., który znamy z późniejszych kopii. Ze starszej z nich wynika, że został on wystawiony 7 lutego na zamku kamienieckim. Czytamy w nim, że do „kamienieckiego miasta zostali przyzwani mieszczany”, którzy otrzymali 20 lat wolnizny na zagospodarowanie się, a samo miasto otrzymało dla swojej zabudowy, pól i ogrodów 200 łanów między rzekami Mukszą a Bukowicą, dopływami Dniestru, w tym las Odkurów, ciągnący się od gościńca tarnowskiego; dalej wygon od krynicy miejskiej po Mukszę i przy jej biegu w dół aż do Kniazich Niw. Po upływie wolnizny miała użytkowników obowiązywać opłata 20 groszy z łanu. Samorządowi miejskiemu, a więc urzędowi wójtowsko-ławniczemu oraz radzie miejskiej powierzył książę jurysdykcję nad mieszczanami, tylko sługi książęce oraz bojarów i ziemian sądzić miał książę na zamku. Wójtowi przypadać miała 1/3 opłat od kar sądowych, natomiast 2/3 miało pobierać miasto. Otrzymało ono prawo budowy kramów sukienniczych i szewskich, jatek rzeźniczych i piekarskich oraz łąni i płynące stąd dochody przeznaczać na potrzeby miejskie. Natomiast domy opuszczone i pozostające bez dziedziców i właścicieli przypadać miały księciu, któremu urzędnicy miejscy i mieszkańcy miasta winni być wierni<sup>6</sup>. Inna kopia tego przywileju, powołująca się na konfirmacje królewskie z 1735 oraz

<sup>4</sup> Por. *Litopis ruśkij. Za ipatskom spiskom*, opr. L. Machnowiec, Kijiv 1989, s. 361, 373, 384, 391, 397, 398, 399, 413. Mowa tu o Kamieńcu, tyle że w grę tu wchodzi według wydawcy miejscowości o tej nazwie na Wołyniu oraz pod Kijowem. Analizą tych wzmianek zajął się J. Daszkewycz, autor kilku ważnych opracowań, odnoszących się do Kamieńca Podolskiego. W artykule pt. *Kamieniec Podolski – jeszcze raz* („*Russia mediaevalis*” 5(1984), s. 7-19 oraz osobna odblita w „*Sonderbuch aus Russia mediaevalis*” 5(1984), s. 7-19) poddał analizie najdawniejsze wzmianki o Kamieńcu Podolskim z XI-XIII w., odrzucając je jako informacje o tej osadzie. Udowodnił również, że oparte na nich wiadomości o klasztorach i cerkwiach prawosławnych oraz ormiańskich, zawarte w wielu opracowaniach dawnych i współczesnych, są bezwartościowe, gdyż nie daje się ich odnieść do Kamieńca Podolskiego wspomnianych stuleci (s. 8-11). Także odkryte monety i ceramikę uznał za niewystarczające dowody istnienia grodu (a tym bardziej miasta) do czasów najazdów mongolskich w XIII stuleciu (s. 12-15).

<sup>5</sup> Zob. J. W i n o k u r, M. P e t r o w, *Do początku historii Kamieńca Podilśkoho*, w: *Mappa mundi. Zbirnik naukowich prac na poszanu Jaroslawa Daszkewycza z nagodi jeho 70-riszcza*, Lwiv-Kijiv-N. York 1996, s. 112-135.

<sup>6</sup> A. P r z e ź d z i e c k i, *Podole, Wołyń, Ukraina*, t. I, Wilno 1841, s. 141-142; por. Biblioteka Naukowa AN Ukrainy im W. Stefanyka we Lwowie, Ossol rps 2250/III (kopiarz przywilejów m. Kamieńca), s. 4; M. H r u s z e w ś k i j, *Istoria Ukraini – Rusi*, t. V, Kijiv 1994, s. 228.

z 1765 r., podaje że jego wystawcami byli bracia Jerzy i Aleksander Koriatowicze<sup>7</sup>. O Jerzym Koriatowiczu wiadomo, że w 1374 r. był hospodarem wołoskim i nie mógł doglądać bezpośrednio spraw organizującego się miasta, zwłaszcza że niebawem został przez Wołochów otruty. Natomiast Aleksander żył dłużej i pozostawał od dawna w dobrych stosunkach z Polską. Przyjął chrzest w obrządku rzymskokatolickim (ok. 1349-1350) i był lennikiem króla polskiego. Wiadomo jeszcze, że Kazimierz Wielki popierał jego rządy na Podolu i przekazał mu za wierność włodzimierską część Wołynia. Przyjazne związki z Polską utrzymywał książę Aleksander również po śmierci ostatniego Piasta. Ale nie zdołał utrzymać się we Włodzimierzu, natomiast władał nadal księstwem podolskim<sup>8</sup>. W 1375 r. przebywał w Krakowie i nadał mieszczanom krakowskim przywilej dopuszczający ich do handlu z Podolem<sup>9</sup>.

Związki Polski Kazimierza Wielkiego i jego królewskich następców z Podolem poświadczają późniejsze dokumenty kamienieckie. Oto w 1502 r. król Aleksander potwierdził przywileje miasta Kamieńca, nadane mu przez swoich poprzedników: Ludwika Węgierskiego, Kazimierza Starego (Antiquus), Władysława dziadka, Władysława stryja oraz Kazimierza ojca i Jana Olbrachta brata; konfirmację tę powtórzył (wymieniając królów w tej samej kolejności) w 1507 r. Zygmunt Stary<sup>10</sup>. Niezależnie od tego, jak podejrzliwie potraktujemy zachowaną kolejność dwóch pierwszych władców, to i tak wypadnie przyjąć związek Kazimierza Wielkiego i Ludwika Węgierskiego z miastem Kamieńcem. Co więcej, jest pewne, że ostatni Piast na tronie polskim wystawił miastu jakiś ważny przywilej, skoro zabiegało ono później o jego potwierdzenie. Dotyczył on z pewnością rzymskokatolickiej, jak pisano później, łacińskiej gminy miejskiej, organizowanej tu na prawie zachodnim, jak się można domyślać, od razu w wersji magdeburskiej. Powoływano się bowiem w Kamieńcu stale na wzorce ustrojowe Lwowa, stosując u siebie

---

<sup>7</sup> Biblioteka Naukowa AN Ukrainy im. W. Stefanyka we Lwowie, Ossol. rps 2250/III, k. 1-3; zob. też inną kopię tego przywileju. Tamże.

<sup>8</sup> H. P a s z k i e w i c z, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1929, passim; t e n ż e, *Początki Rusi*, Kraków 1996, s. 237, 238, 257, 269, 270, 271; J. P u z y n a, *Koriat i Koriatowicze*, „Ateneum Wileńskie” 1930, s. 439-441; o kniaziu Jerzym zob. A. C z o ł o w s k i, *Sprawy wołoskie w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny” 5(1891), s. 569-598; o Aleksandrze zaś – biogram w *Polskim Słowniku Biograficznym* pióra H. Paszkiewicza, t. I, Warszawa 1935, s. 63-64; zob. też E. S i e c i n s k i, *Gorod Kamieniec Podolskij istoriczeskoje opisanie*, Kijew 1893, s. 5-6.

<sup>9</sup> *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*, cz. I, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879, nr 47.

<sup>10</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (pergaminy z Biblioteki Przeździeckich, dalej cyt.: AGAD perg.), 5872, 5876.

Iwowskie rozwiązania prawne, zarówno w pierwszej połowie XV stulecia<sup>11</sup>, jak też w drugiej, a także w XVI wieku<sup>12</sup>. Był Lwów dla Kamieńca na południowym wschodzie, tak jak dla Przemyśla na zachodzie – miastem wzorcowym<sup>13</sup>.

Na prawa i przywileje nadane przez królów polskich powoływali się (w 1443, 1469, 1496) Ormianie kamienieccy. Na podstawie tych dokumentów początki ich gminy wyznaniowej i miejskiej dostrzegamy za panowania książąt Koriatowiczów. Możliwe, że założono ją tu jeszcze wcześniej<sup>14</sup>. Warto nadmienić, że pokutujące w historiografii miasta poglądy, jakoby początki Ormian w Kamieńcu miały sięgać roku 1062, zostały odrzucone, podobnie jak datowana na 1250 działalność kościoła ormiańskiego czy też funkcjonowanie samorządowej gminy ormiańskiej, związane z rzekomym przywilejem z 1344 r., w tym sądu zwierzchności nad mieszczanami ormiańskimi, wzmiankowanego jakoby w 1350 r. Informacje te nie dają się oprzeć na trwałym gruncie źródłowym i są przy rekonstrukcji najdawniejszych dziejów miasta materiałem bezwartościowym<sup>15</sup>. W 1452 r. wymieniony został w Kamieńcu rynek główny (polski) oraz rynek ormiański, przy czym miejscowi Ormianie zamieszkiwali nie tylko w domostwach skupionych wokół wspomnianego rynku oraz przy rynku ormiańskim dawnym, wzmiankowanym w 1517 r., lecz także usytuowanych na wale miejskim, a rządził nimi – wymieniony w dokumencie z 1460 r. – *Januschek eorum advocatus*. Akt ten odnosi się również do podwód i stróży, co do których król Kazimierz Jagiellończyk zdecydował, że nakłady na nie mieli ponosić w połowie Ormianie i Rusini kamienieccy, zaś w połowie – łącińscy mieszkańcy Kamieńca<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> Tamże, perg. 5848.

<sup>12</sup> Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy w Kijowie, Magistrat miasta Kamieńca, fond 39, opis 1, sprawa 2 (jest to księga ławnicza kamieniecka z lat 1520-1547, dalej cyt.: Scab. 2), k. 114-115, 117 i in.

<sup>13</sup> F. K i r y k, *Przemyśl w późnym średniowieczu*, w: *Dzieje Przemyśla*, t. II (w druku).

<sup>14</sup> AGAD perg. 5846, 5860, 5868; Ossol. 2250/III, s. 6.

<sup>15</sup> J. D a s z k e w y c z, *Rozsielennia Wirmen na Ukraini w XI-XVIII st.* w: *Ukrainśkij istoryczno-geograficznij zbirnik*, Kijiv 1971, wip. I, s. 180; t e n ż e, *Kamianiec Podilśkij w wirmenśkich dżeretach XIV-XV st.*, „Archiv Ukraini” 1970, nr 5, s. 57-66; por. t e n ż e, *Kamianiec – jeszcze raz*, „Russia mediaevalis” 5(1984), s. 7-19; por. t e n ż e, *Armianskije kolonii na Ukrainie w istocznikach i literature XV-XIX wiekow*, Jerewan 1962, s. 15 i in.; t e n ż e, *Dokumenty na połowieckom jazykie XVI w. (Sudiebnyje akty Kamieniec Podolskoj armianskoj obszcziny)*, Moskwa 1967, s. 69-72; t e n ż e, *Ukrainsko-armianskije swiazi w XVI wiekie. Sbornik dokumentow*, Kijev 1969, s. 4-8.

<sup>16</sup> AGAD perg 5851, 5855. *Domus in civitate Camenecensi in antiquo circulo Armenorum* (między domami Ormian Mikulki oraz Axantiego, naprzeciw cerkwi ruskiej). MS IV, nr 11352.

Nasuwa się więc wniosek, że ci ostatni posiadali w mieście zdecydowaną przewagę.

Ludność ormiańska, czyli mieszkańcy rynku ormiańskiego i domów na wale miejskim, podlegała własnym prawom i własnemu samorządowi. Z dokumentu z 1469 r., w którym król potwierdził prawa i przywileje Ormian, wynika, że stojący na ich czele wójt miał *ab antiquo* prawo jurysdykcji nad gminą w sprawach małych i ciężkich, a od jego wyroków za wykroczenia przysługiwało prawo odwołania się do zamku, czyli do sądu królewskiego. Akt ten zapewniał ludności ormiańskiej także prawo zajmowania się wszelkimi rękodzielami, w tym wytwarzaniem różnego rodzaju obuwia, jak również zwolnienie jej od prac przy młynach królewskich, wyjąwszy czas szczególny, jak klęski wojenne i żywiołowe, kiedy wszyscy obywatele miasta Kamieńca do takich prac byli powoływani<sup>17</sup>. Dodamy tu od razu, że zamożni i ruchliwi Ormianie kamienieccy posiadali łatwy dostęp do królów polskich i dbali bardzo o to, aby ich przywileje były ciągle potwierdzane przez kolejnych panujących<sup>18</sup>. Wójtem części ormiańskiej Kamieńca był w 1536 r. Iwaszko, a w 1544 r. Danysz, *advocati iuris Armenici*, obaj bogaci kupcy ormiańscy<sup>19</sup>.

W 1479 r. ujął się za wójtem ormiańskim i starszyzną gminy tego rytu Jakub z Dębna, kasztelan krakowski, który razem z Janem ze Sprowy oddalił oskarżenie Iwaszki z Kozic o ich nieuczciwość z racji jakiegoś długu<sup>20</sup>. Kolejny pergamin z tego samego roku ujawnia dalej, że przedmiotem sporu wspomnianego Iwaszki oraz Hanuszki Waszyczinej, Ormian lwowskich, był dom w Kamieńcu, który już 6 lat wcześniej został przyznany tamtejszej gminie ormiańskiej, co Iwaszko i Hanuszka zakwestionowali. Mocą władzy królewskiej dom ten utrzymali Ormianie kamienieccy, którzy go już wcześniej wyremontowali i urządzili w nim ratusz. Interesujące, że za ich racjami opowiedział się nie tylko Jan z Borzyszkowic, podsędek ziemski kamieniecki, lecz także rajcy miasta Kamieńca, czyli samorząd jurysdykcji polskiej<sup>21</sup>. Strzegli swoich praw i przywilejów, przeciwstawiając się dzielnie zakusom na swoją autonomię, zwłaszcza ze strony starostów kamienieckich<sup>22</sup>. Owe prawa obejmowały 124 paragrafy (akapity), ogarniające wszystkie strony

<sup>17</sup> Tamże, perg. 5860.

<sup>18</sup> Tamże, perg. 5868, 5911.

<sup>19</sup> Scab. 2, k. 148, 343.

<sup>20</sup> AGAD, perg. 5862.

<sup>21</sup> Tamże, perg. 5863.

<sup>22</sup> Tamże, perg. 5866.

działalności ludności ormiańskiej według kodeksu praw ormiańskich, nadanych niegdyś przez ich królów, Jana oraz Theota, a przedstawione królowi polskiemu w 1519 r. przez Ormian lwowskich do zatwierdzenia. Rękopis tych praw, będący kopią lwowskiego oryginału, obejmuje 10 kart pergaminowych i stanowi zabytek o dużej wartości, wykorzystywany niegdyś w codziennej praktyce przez Ormian kamienieckich<sup>23</sup>. Natomiast z dokumentu z 1530 r. dowiadujemy się, że rajcy „rytu katolickiego alias Lechici” starali się narzucić Ormianom i Rusinom kamienieckim znacznie większy udział w obronności miasta i obciążyć ich wydatkami na rzecz puszkarza miejskiego. Król przyjął protest starszyzny ormiańskiej co do tych opłat, stwierdzając, że puszkarz ma być opłacany z dochodów polskiej części miasta, ale zobowiązał ową starszyznę do proporcjonalnego wkładu finansowego, gdy chodzi o zakup dział, kul i prochów strzelniczych. Dochodziło również do nieporozumień na tle niezrozumiałego przez mieszczan nacji polskiej i ruskiej języka ormiańskiego, używanego zwłaszcza w sądach. Dekret królewski z 1539 r. uregulował tę sprawę w ten sposób, że Ormianie kamienieccy mieli się sądzić z Polakami i Rusinami w języku polskim nie tylko w ratuszu miejskim (polskim), lecz także przed swoim wójtem, przed którym winni byli składać przysięgę według formuły *in sermone polono*, w obecności starosty lub podstarościego, a także burmistrza miasta Kamieńca<sup>24</sup>. Były to jednak starcia chwilowe, a obronność miasta i jego życie gospodarcze narzucały ramy współpracy między nacjami. Obserwujemy to dowodnie na przykładzie cechu kuśnierskiego, skupiającego żywiół polski, ormiański i ruski, a udział majstrów tego zgromadzenia (Polaków i Rusinów) w procesjach Bożego Ciała jest w tym względzie szczególnie interesujący<sup>25</sup>. Sądzić można zatem, że także inne stowarzyszenia cechowe, tak jak cech kuśnierski oraz kongregacja kupiecka, skupiały majstrów wszystkich trzech nacji.

Trzecią społeczność miasta tworzyli Rusini. Mało wiadomo o kamienieckiej gminie ruskiej. Dopiero dokument królewski z 1491 r. przekazuje na ten temat garść ważnych informacji.

Oto Kazimierz Jagiellończyk uznał, że przez „niepilność wójtów ruskich” w Kamieńcu, którzy byli dotąd przez królów mianowani, pospólstwo ruskie było tu uciskane, a domy jego przedstawicieli zostały albo opuszczone, albo nawet przez „przemoc zajęte”, wskutek czego miasto zostało pozbawione

<sup>23</sup> Tamże, perg. 5931.

<sup>24</sup> Tamże, perg. 5888; MS IV, nr 19632.

<sup>25</sup> AGAD, perg. 5895.

w znacznym stopniu ludności ruskiej. Aby stan ten zmienić i ściągnąć Rusinów z powrotem do miasta, zezwolił im wybierać wójta spośród swego narodu i religii, uciążliwego i nie nadającego się na ten urząd swobodnie oddalać, a wreszcie opłacać się wójtowi, który miał moc sądenia wykroczeń małych i wielkich, cywilnych i kryminalnych według praw ruskich, łącznie z prawem miecza<sup>26</sup>. Wynika z tego jasno, że ludność ruska w Kamieńcu stanowiła gminę miejską odrębną nie tylko pod względem narodowościowym, lecz także samorządowym. Nie podlegała jurysdykcji wojewodów i innych urzędników, wyjąwszy reprezentującego władzę królewską starostę kamienieckiego, przed którym stawał i odpowiadał za swoje wyroki i rządy wójt ruski. Organizatorem owej gminy był w 1491 r. (wspomniany dopiero w dokumencie z 1553 r.) szl. Mikołaj z Piastrzyc, ówczesny *advocatus Ruthenorum Camenencensium*. W 1525 r. ważny ten dla ludności ruskiej urząd sprawował *Stephanus advocatus Ruthenorum*, procesujący się z Hryńcem Rusinem o 2 kopy groszy monety podolskiej. On zapewne spierał się w imieniu gminy ruskiej z miejscowymi Ormianami na tle obciążeń podatkowych i innych świadczeń na rzecz miasta. W 1522 r. rozstrzygała sprawę specjalnie powołana w tym celu komisja królewska<sup>27</sup>.

Współżycie Rusinów z nacją polską nie było najgorsze. Dokument z 27 sierpnia 1537 r., wystawiony w ratuszu przez burmistrza i rajców, a zawierający nakaz, aby mistrzowie cechu kuśnierskiego, rekrutujący się z Ormian, posiadali odrębną, zaś z Polaków i Rusinów wspólną skrzynkę cechową oraz zgodę, aby ci ostatni występowali na procesji Bożego Ciała razem (o czym mówiliśmy przed chwilą) świadczy, iż kontakty codzienne między ludnością nacji ruskiej i polskiej były poprawne, a nawet dobre<sup>28</sup>. Chętnie też powierzali swoje spory na tle majątkowym rozstrzygnięciu przez sąd wójtowski-ławniczy na ratuszu polskim, jak o tym świadczą toczące się w 1528 r. sprawy Wasyla Rusina czy popa Zwieszczańskiego, następnie Rusina Mikuły czy Dymitra Czarnogorni i Iwana Kutryki, *cives partis Ruthenorum* (1535). Stali wówczas na ich czele wójtowie *iusris ruthenici* w osobach Mikuły i Zacharki, zamożnych kupców kamienieckich oraz w osobie Jakowa złotnika, który zarządzał ruską częścią miasta z seniorami gminy (*seniores eiusdem iuris ruthenici*), a to Mikułą, Iwanem i Tymkiem wędzidlarzem<sup>29</sup>. Tylko Żydzi

<sup>26</sup> Tamże, perg. 5912; Ossol. 2250/III, s. 6.

<sup>27</sup> AGAD, perg. 5921; Scab. 2, k. 41, 42.

<sup>28</sup> AGAD, perg. 5895.

<sup>29</sup> Scab. 2, k. 57, 115, 131, 309-310, 311, 324, 343.



nie mogli się osiedlać na obszarze miasta. W 1447 r. zakaz stałego ich pobytu w Kamieńcu sformułował starosta kamieniecki, dopuszczając ich przyjazdy do miasta w celach handlowych tylko na trzy dni. Ten, kto przetrzymywałby Żydów w mieszkaniu dłużej, podlegał karze w wysokości 14 grzywien. Rozporządzenie to, potwierdzone przez królów polskich, utrzymano w mocy również w XVI stuleciu<sup>30</sup>.

Elementem integracyjnym była zatem również działalność sądu ławniczego, posiadającego siedzibę w ratuszu polskiej części miasta, przed którym toczyły się sprawy nie tylko mieszczan polskich i ruskich, lecz także ormiańskich. Stawała przed tym sądem również miejscowa i okoliczna szlachta, dzięki czemu wiadomo, iż jej reprezentanci żyli także w ramach społeczności miejskiej, jak np. szl. Piotr Gęba i szl. Jerzy Zaleski, którzy posiadali (1524) domy w mieście Kamieńcu. Nieco później (1525) zakupił tu dom w rynku za 36 kóp groszy podolskich szl. Jan Hancel, a także dom przy ul. Tatarskiej w 1536 r. – szl. Łukasz Ungarus, czyli Węgier<sup>31</sup>. Wątpliwe jednak, aby to była szlachta rodowa. Sądzimy, że mamy tu do czynienia – jak w wielu wówczas większych i średnich miastach polskich – z procesem przedzierzania się bogatych mieszczan w szeregi ziemiaństwa<sup>32</sup>. Należał do nich z pewnością *nobilis Stanislaus Golikowski, civis Camenecensis*, opiekun prawny procesujących się przed sądem ławniczym stron (co dowodzi, że orientował się w prawie i znał się na procesie sądowym) podobnie zresztą, jak mieszczanin-szlachcic szl. Bohdan<sup>33</sup>. Z innych mieszczan z tytułem szlacheckim, osiedlonych w Kamieńcu, możemy wymienić jeszcze szl. Stanisława Zadka, który trudnił się handlem, następnie szl. Stanisława Iwłodowskiego, wójta niegdyś chmielnickiego, który procesował się (1541) z Szymkiem Adamowiczem o 100 złp., a także szl. Jana Kotulskiego, który dochodził w 1544 r. u rzeźnika Grzegorza 10 złp. za pierścień złoty. Ale nie brakowało w mieście także szlachty rodowej. Jej reprezentanci pojawiali się w Kamieńcu przeważnie dzięki nadaniom nieruchomości (domy, ogrody, role) przypadłym

<sup>30</sup> Ossol. 2250/III, s. 5.

<sup>31</sup> Scab. 2, k. 35, 44, 141.

<sup>32</sup> Por. K. T y m i e n i e c k i, *Szlachta-mieszczanie w Wielkopolsce XV w. (1400-1475)*, „Miesięcznik Heraldyczny” 14(1936), s. 146-153, 161-165, 180-184; 16(1937), s. 2-6, 19-27 (tam też obszerna literatura dawniejsza); W. D w o r z a c z e k, *Przenikanie szlachty do stanu mieszczańskiego w Wielkopolsce w XVI i XVII w.*, „Przegląd Historyczny” 47(1956), z. 4, s. 656-684; F. K i r y k, *Szlachta w Bochni*, w: *Spółeczeństwo staropolskie*, t. II, red. A. Wyczański. Warszawa 1979, s. 71-124; t e n ż e, *Szlachta w Wieliczce na przełomie XVI i XVII wieku*, „Studia Historyczne” 25(1982), z. 1, s. 3-25.

<sup>33</sup> Scab. 2, k. 103, 104, 108, 116, 121, 125-126, 294.

panującym w Polsce prawem kaduka. W ten sposób właścicielami domów w mieście (w tym domów w rynku) stali się w pierwszym 15-leciu XVI w. szl. Andrzej Naczesławski, Piotr Hinek podkomorzy kamieniecki, Jan Struś starosta chmielnicki, Stanisław z Chodcza starosta podolski; Jan ziemi nad Smotryczem wśród pól mieszczańskich otrzymał od króla szl. Jerzy Talapski. Także Marcin Siekierzyński, pisarz kamieniecki, zakupił dom w mieście w 1544 r. od szl. Heleny Serwakowskiej za 20 złp., jak też Leonard Jacimirski, rotmistrz piechoty królewskiej, który nabył część domu w rynku od Katarzyny Tworzyjanowej, wdowy po Florianie rajcy kamienieckim – należeli do szlachty rodowej<sup>34</sup>.

Twierdza kamieniecka, którą trzeba było zaopatrywać stale w armaty i prochy strzelnicze oraz reperować mury, wieże i baszty obronne, przyciągała rycerstwo i wojów niższego szczebla (piechota). Z ksiąg miejskich przemyskich wiadomo, że do Kamieńca Podolskiego ciągnął w 1472 r. armaty *pro defensione eiusdem civitatis* szl. Dobiesław, łóźny królewski, a nieco później jechał tam w sprawach obronnych Maciej Gozd, pisarz królewski<sup>35</sup>; w 1502 r. król zezwolił rycerzowi Janowi Sokołowskiemu na stacjonowanie w mieście 4 jeźdźców oraz 200 pieszych<sup>36</sup>. Można więc przypuszczać, iż załoga miasta Kamieńca, które otrzymało w 1525 r. od króla podatek miejski *pro portam reparatione*<sup>37</sup>, oraz załoga zamku, wpływały wydatnie na podniesienie liczby mieszkańców, a także na intensyfikację życia gospodarczego w mieście.

Zapiski w najstarszej (z zachowanych) księdze ławniczej, dotyczące w znacznej części sprzedaży domów i słodowni, poświadczają w pełni spostrzeżenie, iż ludność ormiańska i ruska nie przestrzegały przynależności do swoich części miasta i kupowały domy i działki budowlane oraz ogrody na obszarze pozostającym pod jurysdykcją polską. Sądzymy również, iż także Polacy osiadali się w ormiańskiej i ruskiej części Kamieńca. Życie narzucało bowiem przemieszanie ludności wszystkich trzech nacji, wpływając w konsekwencji na integrację mieszkańców. Wiadomo np., że Szymko Ruthenus mieszkał w 1525 r. przy ul. Tatarskiej, zaś domy Jerzego i Andrzeja mistrzów krawieckich stały (1528) przy domu Ormianina Chaczka; dom przy ul. Tatarskiej sprzedała w 1536 r. Apolonia Dawidowiczowa Mitkowi z Gródka-Bedrzy-

<sup>34</sup> MS III, nr 2726; t. IV, nr 1417, 2987, 3234, 3551, 8068; Scab. 2, k. 125-126, 147, 154, 254, 312, 314, 319.

<sup>35</sup> Archiwum Państwowe w Przemysłu, rps 298, s. 64, 65, 72.

<sup>36</sup> MS IV, nr 148.

<sup>37</sup> MS IV, nr 14224, 14561, 15704.

chowa (za 30 kóp groszy podolskich), a Waszko dom w rynku polskim – Stanisławowi z Halicza (za 50 grzywien)<sup>38</sup>. Wynika z tego, że już na przełomie XV i XVI stulecia mieszczaństwo kamienieckie było przemieszane tak w sensie zabudowy, jak i węzłów rodzinnych. Dom bardziej okazały, stojący w rynku lub przy głównych ulicach (jak Tatarska czy Trojecka), ceniono na 40 (jak np. kupca Stanisława Wągla czy dom w rynku Jana Choczyńskiego, ławnika kamienieckiego w 1540); domy lichsze na 20 kóp groszy podolskich; dom rajcy Feliksa w rynku został oceniony w 1544 r. na 60 grzywien monety polskiej oraz na 15 łokci sukna ćwikowskiego (Zwikau) i na 15 łokci sukna wrocławskiego, ale także stały tu domki mniej okazałe, jak domek *in circulo medio sub pretorio* Anny handlarzki (przebywającej w 1545 r. w przytułku ubogich) oceniony na 7 kóp groszy podolskich<sup>39</sup>.

Jaki był wygląd i wyposażenie owych domów mieszczańskich, bliżej nie wiadomo. Pewne jest tylko, że były to domostwa drewniane, gdyż kamienice mieszczańskie pojawiają się dopiero w dalszych dekadach XVI w. Z nielicznych testamentów, odnotowanych w cytowanej księdze ławniczej, można zorientować się zaledwie ogólnie w ilości i rodzajach sprzętów domowych, naczyń kuchennych i odzieży testatora. Oto po Getrudzie Łukaszkowej pozostał w 1540 r. dom w rynku, oszacowany na 60 kóp groszy podolskich, okazały pas srebrny (33 ogniwa), sponki srebrne i kielich złoty. Nadto z naczyń cynowych 4 konewki, 5 mis wielkich, 4 półmiski, 5 tac i 2 łyżki oraz przystawka i talerz; dalej odnotowano panew, 3 kobiałki oraz naczynia drewniane – 4 konewki, 5 mis, 9 talerzy i 2 misy małe oraz 2 niecki, skopiec, bukłak, 2 koryta (jedno na piwo, drugie do prania chust), 3 skrzynie (w nich suknia czerwona luńska obłożona aksamitem czarnym, płaszcz brunatny luński, szabla zielona, suknia luńska nieco przechodzona), 2 obrusy, poszewka wielka na pierzynę, 2 poszewki cwelichowe, 3 prześcieradła, 3 poduszki, 2 pierzyny, 4 miechy, 2 wezglowia, 5 ręczników, 4 koszulki, fartuch gruby, koszula długa panieńska, poza tym łańcuch, 2 siekiery oraz poleć słoniny<sup>40</sup>.

Podobnie bogaty spadek pozostawił dzieciom oraz wdowie Elżbiecie w 1540 r. sławetny Jan Bobrowski, rajca kamieniecki: 10 klejnotów srebrnych, oznaczonych gmerkiem testatora, łańcuch srebrny, pozłacany (wagi 2 grzywien srebra) i klejnot srebrny z perłą wartości 6 złp., drugi klejnot srebrny z perłą wartości 6 złp. oraz klejnot trzeci zw. bramką z pereł war-

<sup>38</sup> Scab. 2, k. 44, 58, 59, 141, 153, 229.

<sup>39</sup> Tamże, k. 227, 230, 314, 319, 368.

<sup>40</sup> Tamże, k. 239.

tości 3 złp. Dalej egzekutorzy testamentu odnotowali młyn w mieście Skała (Podolska) pod zamkiem, skład towarów w rynku przy jatkach rzeźniczych koło składu Bobryka Ormianina, następnie folwark *sub monte* w Kamieńcu i tamże dom, a w nim 6 skrzynek cynowych wielkich, 2 pulniki i 5 przystawek, następnie kantar cynowy duży, 2 futra wilcze podbite suknem czerwonym oraz szarym wartości 4 złp., tunika szara z sukna purpurowego oceniona na 3,5 złp., dalej rusznica długa *alias krzoska*, wartości 1 złp. oraz 2 konie – wierzchowy kary (wrony) i drugi do zaprzęgu, gniady<sup>41</sup>.

Oba testamenty odślaniają w Kamieńcu krąg bogactwa, dostępny dla kupców i zamożnych rękodzielników (jak złotnicy czy kuśnierze), których żyło w mieście na przełomie XV i XVI w. jednak więcej niż sto rodzin. Słabo natomiast jesteśmy poinformowani o poziomie życia rzemieślników mniej zamożnych oraz ludności komorniczej, stanowiącej strefę ubóstwa.

Wracając do mieszczaństwa bogatego, stwierdzić winniśmy, że rekrutowało się ono, zapewne nieproporcjonalnie zarówno spośród Ormian, Polaków, jak i Rusinów. Wszyscy usiłowali się nosić wystawnie, a precjoza i broń były nieodzownym i codziennym atrybutem ubioru. Świadczą o tym liczne zapiski w powoływanej tu wielokrotnie księdze ławniczej, odnoszących się zwłaszcza do kosztowności jako przedmiotów zastawu i sprzedaży<sup>42</sup>. Noszono nagminnie broń krótką, gromadząc w domu orężę długie (miecze, szable) i broń palną, tzw. armaturę. Byli wśród mieszczan kamienieckiego rynku polskiego ludzie bardzo zamożni. Przykładem w tym względzie może być Jan Jeleń z synem Szymonem, którzy przejęli wójtostwo dziedziczne w mieście Barze z wsią Komorowice z młynem, barciami, polami i łąkami<sup>43</sup>.

Nie zachowały się informacje źródłowe, które pozwoliłyby na zbadanie pochodzenia mieszczan kamienieckich. Niewątpliwie najpierw Ormianie, a później Polacy byli żywiołem napływowym. Pierwsi wywodzili się ze wschodu, z Armenii właściwej, drudzy z ziem rdzennie polskich, a może także z większych miast Rusi Czerwonej. Nazwiska najdawniejszych mieszczan kamienieckich, odnotowane przeważnie w księgach miejskich Lwowa, wskazują niezawodnie na domieszkę niemiecką, przy czym nie wiadomo, czy owi niemieccy osadnicy pochodzili z krajów niemieckich czy raczej większych miast polskich, zasiedlonych w XIII i XIV stuleciu przez przybyszów ze Spisza, Śląska i Niemiec właściwych. Żywioł ten spolonizował się przez

<sup>41</sup> MS IV, nr 11500; Scab. 2, k. 131, 143, 157, 195, 208, 369, 377.

<sup>42</sup> Scab. 2, k. 113, 203, 220, 303, 311, 317, 380. Tylko dla przykładu nadmienimy, że mieszczanin Jan Kurykowicz miał krzyż srebrny wartości 5 złp., zaś Stanisław Wójtowicz 11 łyżek i kubek, ocenionych na 31 złp. Tamże, k. 150, 247, por. też k. 283.

<sup>43</sup> Tamże, k. 55 i in.; MS IV, nr 6725.

XV stulecie również w Kamieńcu, w wieku następnym i później przewagę w mieście mieli Polacy. Mimo ciągłego zagrożenia ze strony wrogów zewnętrznych, szczególnie Tatarów, Mołdawian i Turków, osiedlali się w Kamieńcu chętnie mieszczanie z odległych nawet stron. Znamy interesującą wiadomość o Stanisławie z Proszowic, który osiadł w Kamieńcu i w 1518 r. ożenił się tu z Jadwigą, córką Macieja Rembowskiego, właściciela m.in. 6 łanów roli w niedalekim Kwasowie. Zapiska w księdze ławniczej z 1535 r. ujawnia z kolei, że mieszkała w Kamieńcu Katarzyna *alias Kachna* z Kurowa k. Lublina i Stanisław z Poznania, u którego zaciągnęła pożyczki pieniężne. Na innej karcie tego zabytku czytamy o domu w rynku Kamieńca, należącym (1536) do Franciszka ze Strzyżowa i jego siostr, Doroty i Anny, przy czym Anna była żoną Mikołaja z Łukowa, mieszczanina z niedalekiego Międzyboża podolskiego. Rodzina Tomasza Brudnego, patrycjusza kamienieckiego (oraz jego syna Piotra), była powiązana przez siostrę Dorotę z podolską Jagielnicą, zaś handlującego z Fedorem z Ostroga mieszczanina Macieja – z Sokolnikami. Z większym jeszcze zainteresowaniem traktujemy informację z 1539 r. o Andrzeju ślusarzu, mieszczaninie kamienieckim, który wywodził się z Namysłowa (*nacione de Namyslow*) i procesował się z Marcinem Zytkowiczem, czeladnikiem ślusarskim, wywodzącym się z Bochni. Żył w tym czasie w Kamieńcu również Paweł słodownik z Żywca oraz Stanisław z Szydłowa, udzielający się (jako opiekun prawny) w sądzie ławniczym<sup>44</sup>. Bardzo mało wiadomo o mieszczanach kamienieckich nacji ruskiej, mimo że byli oni aktywnymi kupcami i rzemieślnikami. Zaliczyć do nich winniśmy popa Pawła i jego braci Wasyla i Sakima, następnie Stefana Kota, Mikułę, Maksyma, Tymka i Zachara (1534) *cives Camenecenses*; dalej – Stepana syna Wasyla zw. Strzeżony, za którego ręczyli z powodu długów: Juchno Nalewajko, Semko Karmolis, Panas, Josip malarz (*pictor*), Michajło syn Chomynca, Curyło Moros, Łuka krawiec, Oleśko kowal i Wasyl, ojciec owego Stepana. Z handlem był związany również *Stassek Ruthenus civis Camenecensis*<sup>45</sup>. Do najzamożniejszych Rusinów kamienieckich należał z pewnością pop Hrehory, będący zastępcą wójta ruskiego (*vicesregens*), który w 1509 r. otrzymał z żoną Paraynką prawo posiadania wioski Hlebów oraz zniszczoną wieś Krogulce w powiecie kamienieckim. Interesujące, że ów pop Hrehory był zięciem Piotraszka, mieszczanina i celnika kamienieckiego<sup>46</sup>.

<sup>44</sup> Scab. 2, k. 131, 143, 157, 177, 195, 208, 369, 377.

<sup>45</sup> Tamże, k. 112, 152, 367.

<sup>46</sup> *Matricularum regni Poloniae Summaria*, t. IV, ed. T. Wierzbowski, Varsoviae 1919, nr 521, 553, 11858, 12148, 13744, 13809, 13820, 13930.

Wśród ludności ormiańskiej było wielu mieszczan zamożnych. Za najbogatszego uchodził niewątpliwie Donisz Holubowicz, który otrzymał za zasługi zwolnienie swego domu od wszelkich opłat (1509) oraz w zastaw wsie królewskie na Podolu. Był bowiem ów *Donis Armenus civis Camenecensis* dzierżawcą wsi królewskich Makarów i Hlebów w powiecie smotryckim ziemi kamienieckiej, które otrzymał w 1502 r. *pro servitiis in munitione et reparatione castris civitatis Camenecensis* i ustąpił je w 1511 r. Ambrożemu Ormianinowi; dzierżawił też inne wsie (1513) królewskie. Bogatym mieszczaninem był dalej Ambroży Armeńczyk (1514), następnie Hanuszek Armenus czy też Hrehor Kijowianin, który zbudował na podarowanym przez króla placu słodownię. Z miejscowych Ormian wywodził się może również Jakub Kostan, znany z procesu przed sądem królewskim z 1518 r. z Mytkiem Ormianinem o swoje dobra rodowe oraz ze sprawy sądowej z 1524 r. z kupcem lwowskim Janem Neythartem o 1000 złp. oraz dobra nieruchome (w tym dom) w Kamieńcu Podolskim; warto też zauważyć, że miał ów Jakub rodzonego brata, Pawła Kostana, który wyuczył się konwisarstwa w Krakowie i tam osiadł na stałe<sup>47</sup>. Dodać winniśmy do nich jeszcze wiadomość o Szymku Armeńczyku (1535), Halupku Ormianinie (1540)<sup>48</sup>.

Wójt rynku polskiego (*advocatus iuris Theutonici, advocatus civitatis Polonicae*) przewodniczył – rezydującej w ratuszu – ławie miejskiej. Miał swojego zastępcę (*viceadvocatus*), mianowanego spośród ławników. Jak w większości miast polskich zasiadało ich w sądzie ławniczym siedmiu, wybieranych (jak można się domyślać na podstawie praktyki w innych ośrodkach miejskich) na roczną kadencję. Mimo tego skład osobowy ławy, a także rady miejskiej, zmieniał się co roku zasadniczo niewiele. Oscylował przeważnie wokół tych samych osób. W latach 1521-1537 przewodniczył ławie miejskiej nieprzerwanie (do swojej śmierci) Jakub Kątny vel Kątski (*Acialis*), zastępowany czasami przez podwójców (Feliks rzeźnik, Florian murator), a powtarzające się wśród ławników osoby to Mikołaj garncarz, Grzegorz krawiec, Stanisław krawiec, Malcher, Jakub Choczyński. Od 1537 r. urząd wójta w ratuszu polskim sprawował bez przerwy Mikołaj Życie (*Szyczye*)<sup>49</sup>.

Nadrzędnym czynnikiem samorządowym była w Kamieńcu Podolskim rada miejska, o której (oraz o wójcie i ławnikach) wzmiankuje dokument z 1443 r. Z ułamkowych wiadomości o rajcach możemy wnosić, że grupowała ona, jak

<sup>47</sup> Tamże, nr 520, 2057, 2064, 2209, 6667, 6668, 6670.

<sup>48</sup> Scab. 2, k. 116, 243.

<sup>49</sup> Tamże, k. 86, 124, 131, 135, 143, 144, 151, 154, 156, 190, 195, 216, 251, 309.

wszędzie wówczas w królestwie polskim, elitę majątkową, czyli tzw. patrycjat. W 1483 r. uwolnił król członków kamienieckiej rady miejskiej od ekspedycji wojennej, co dowodzi z pewnością, że obowiązek ten ciążył na rajcach przed owym zwolnieniem i po jego upływie. W 1531 r. stał na jej czele burmistrz Franciszek zw. Francem (*Franciscus alias Francz protoconsul*), wybierany na to stanowisko również w latach późniejszych. Jego następcą był (1533) sławetny Walenty, dotychczasowy rajca i zarazem pisarz miejski, po czym urząd burmistrza sprawował Serwacy, a następnie (w towarzystwie rajców Franciszka Francza, Malchiera i Feliksa rzeźnika oraz Macieja Haliżanina) – Jakub Choczyński. Z innych rajców źródło odnotowało Juchnę rzeźnika (1534) i Jakuba krawca, który był (1540) rajcą oraz celnikiem kamienieckim. Starali się służyć swojemu miastu. Najlepsze świadectwo owoce działalności zarządu miejskiego wystawiają jego zabiegi wokół utrwalania obronności miasta, a przede wszystkim starania o jego zaopatrzenie w wodę. Wpływem rajców zawdzięczał Kamieniec w 1534 r. uchwałę sejmu piotrkowskiego, przeznaczającego szos oraz czopowe z miasta *pro aquaeducto construendo*<sup>50</sup>.

Niedostatki wiadomości spotykamy również, gdy chodzi o kamieniecką kancelarię miejską. O tym, że była ona dobrze zorganizowana i prowadzona przez siły fachowe, przekonują nas zachowane od 1519 r. księgi miejskie rynku polskiego, a także (od połowy XVI w.) księgi jurysdykcji ormiańskiej (księgi rynku ruskiego nie zachowały się). Najdawniejsza z zachowanych, księga wójtowsko-ławnicza, odnotowała w 1531 r. sławetnego Walentego, który był *consul et notarius civilis*, zajmujący się także opieką prawną procesujących się stron, a także Jana podpiska (*vicescriptor*), który także był czynny w sądzie ławniczym jako opiekun prawny<sup>51</sup>. Byli to z pewnością pisarze rady miejskiej. Czy obejmowali swoją działalnością również ławę miejską – trudno powiedzieć, gdyż urząd ławniczy mógł być obsługiwany przez wymienionych pisarza i podpiska, mogła mieć ława miejska oddzielnych pisarzy. Dodajmy tu jeszcze, że pod 1541 r. został odnotowany *Stanislaus notarius civilis Camenecensis*, zaś w 1546 Hryczko niegdyś *notarius Ruthenicalis* oraz Romaszko *advocatus iuris Armenici*<sup>52</sup>.

Z innych instytucji miejskich możemy wymienić jeszcze, utrzymywaną przez magistrat kamieniecki, stadninę miejską (*equirea equitalis civilis*), któ-

<sup>50</sup> AGAD, perg. 5846; Ossol. 2250/III, s. 6; MS I, nr 1592; t. IV, nr 17535; Scab. 2, k. 75, 87, 88, 102, 108, 121, 190, 207, 220, 251, 289, 334.

<sup>51</sup> Scab. 2, k. 87.

<sup>52</sup> Tamże, k. 254, 268, 406, 429.

rej doglądali w 1535 r. Roman i Sienko *equireae hoc est sthadnyki (1536)*, a później (1544) Steczko Stadnik *seu custos equorum civis Camenecensis*, działający na tym polu obok Andrzejka oraz Andrzejka szewca *custodes equorum civilium*<sup>53</sup>. Miasto jurysdykcji polskiej utrzymywało także stróżów wież miejskich<sup>54</sup>, a także trębacza miejskiego<sup>55</sup>.

Wiele pytań powstaje przy ustalaniu majątku miejskiego. Wiadomo, że posiadłością miejską była pobliska wieś Kormilce, którą król zezwolił przenieść w 1525 r. „z prawa ziemskiego na prawo miejskie”<sup>56</sup>, co zapewne może oznaczać, że z włości szlacheckiej stała się ona własnością miasta, a konkretnie wójtostwa kamienieckiego<sup>57</sup>. Widać z tego, że dysponował nią wybierany co roku wójt oraz ławnicy, gdyż o kamienieckim wójtostwie dziedzicznym nie znajdujemy świadectwa źródłowego. Jest to więc informacja interesująca, wskazująca może na własciwość ustrojową Kamieńca, gdyż miejskie posiadłości ziemskie były zwykle pod zarządem rady miejskiej. W zgodzie z tym pozostaje wiadomość o wsi Laskowice w powiecie kamienieckim, wykupionej w 1543 r. przez burmistrza i rajców miasta Kamieńca, a także zgoda królewska z 1548 r. na przyłączenie do miasta wszystkich dóbr mieszczańskich, pozostawionych bez spadkobierców<sup>58</sup>.

Na koniec naszych rozważań o ustroju i stosunkach wewnętrznych Kamieńca Podolskiego pozostawiliśmy sprawę jego herbu. Nie będziemy się nim tu szerzej zajmować, gdyż sprawa herbu miejskiego (jak też herbu ziemi podolskiej) zasługuje na szersze potraktowanie. Podamy tylko, że został on opisany w dokumencie królewskim i zatwierdzony przez władcę w 1514 r. Stanowił go wizerunek uzbrojonego św. Jerzego na koniu (nie pieszo, jak dotąd go przedstawiano), depczącego kopytami końskimi leżącego smoka<sup>59</sup>.

---

<sup>53</sup> Tamże, k. 129, 148, 334, 338, 343.

<sup>54</sup> W 1541 r. występowali w tym charakterze Wawrzyniec portulanus de Porta Ruthenica oraz Wojciech portulanus a valva Polonorum, civis Camenecensis. Tamże, k. 260, 264.

<sup>55</sup> W 1541 r. zostali odnotowani Marthyn antiquus tubicinator oraz Nicolaus tubicinator civilis. Tamże, k. 259, 261.

<sup>56</sup> MS IV, nr 14221.

<sup>57</sup> MS IV, nr 20992.

<sup>58</sup> MS IV, nr 21006, 23038; Ossol. 2250/III, s. 10.

<sup>59</sup> MS IV, nr 2216.



EINE STADT DREIER NATIONEN

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Autor präsentiert die Geschichte der Stadt Kamieniec Podolski in der ältesten Zeit ihrer Existenz: von ihrer Gründung nach Magdeburger Recht im Jahre 1374 bis zum Ende des Mittelalters. Er beschäftigt sich näher mit den Anfängen der städtischen Einrichtungen und der Herkunft sowie den Lebensbedingungen ihrer Bewohner und kommt zu dem Schluß, daß dies eine besondere Stadt war. Sie besaß drei Selbstverwaltungen, drei Märkte und drei gesonderte Gemeinschaften: die polnische (mit einer beträchtlichen Beimischung des deutschen Elements, das sich schnell polonisierte), die armenische und die ruthenische. Trotz dieser Differenzierung gestaltete sich das Zusammenleben der Nationen nicht schlecht, manchmal sogar harmonisch (zwischen den Polen und Ruthenen). Die Stadtordnung basierte auf dem Magdeburger Recht (was den polnischen Markt betrifft) und funktionierte nach dem Vorbild der Stadt Lemberg, während sich die Armenier durch eigene Gesetze selbst regierten und nur dem Kreishauptmann (Starosta) von Kamieniec als dem Repräsentanten des Königs unterstanden. Ähnlich verhielt es sich mit der ruthenischen Nation (und ihrem Markt), die allerdings eher zur Zusammenarbeit ihrer Selbstverwaltungsorgane mit der polnischen Nation bereit war. Beträchtlichen Einfluß auf das Leben von Kamieniec hatte die Tatsache, daß die Stadt sowie das Schloß von Kamieniec eine große Grenzfestung bildeten, jene *antemurale christianitatis*, die den Hauptwiderstand gegen die moldauisch-türkischen und tatarischen Invasionen leistete.

*Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich*